

Opinia o szkicu prof. Marka CIECIURY

Żołnierze Armii Krajowej – Pracownicy Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej

Po przygotowaniu bardzo szczególnej monografii o Polskim Państwie Podziemnym i Armii Krajowej – swoistej „trylogii”: 1. *Historia Armii Krajowej. Leksykon krzyżówkowy. Objaśnienia i rozwiązania*; 2. *Historia Armii Krajowej. Leksykon krzyżówkowy. Plansze do rozwiązywania krzyżówek*; 3. *Informatyczne wspomaganie kształcenia na przykładzie Historii Armii Krajowej*. (Warszawa 2015) - prof. Marek Cieciora przygotował bardzo analityczne opracowanie: *Żołnierze Armii Krajowej – Pracownicy Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej*. Pomysł tyle oryginalny, co wielce ważny i będący wyzwaniem nowatorskiej myśli kształtującej świadomość społeczną współczesnych Polaków.

Z inicjatywy Autora rozwija się także nowatorska forma upamiętniania i dokumentowania dorobku i dziedzictwa Polskiego Państwa Podziemnego – Armii Krajowej, a także działaczy i żołnierzy Polski Podziemnej, w formie tabliczek z kodem QR. Za to wykorzystanie stron internetowych z właściwymi informacjami o wydarzeniach i osobach związanych z PPP i AK należą się - i uznanie, i gratulacje, bo jest to forma upamiętnienia innowacyjna, nowatorska, a przy tym wielce atrakcyjna. Autor zebrał pierwsze – wysoko ocenione, choć nie przez wszystkich (wyjątkowo chłodne i wstrzemięźliwe stanowisko zajęła ROPWiM, choć winna przodować w entuzjastycznym przyjęciu pomysłu prof. M. Cieciora), ale te przykłady negatywne są zdecydowaną mniejszością. Z instytucji naukowych tabliczki z kodem QR pojawiły się w warszawskich i łódzkich uczelniach - SGGW, SGH i UM w Łodzi. Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej w Warszawie stanął przed ofertą swego pracownika naukowego i jest kolejną instytucją gotową upamiętnić własnych działaczy-żołnierzy Polski Walczącej. To ważne wydarzenie przywołujące wielkiej wagi historyczne dziedzictwo okupacyjne tej zasłużonej instytucji naukowo-badawczej.

Piętnaście biogramów pracowników WIML z eksponowaniem ich zaangażowania w działalność konspiracyjną czasu wojny i okupacji stanowi i formę upamiętnienia w postaci swoistego „pomnika” im postawionego, ale też przywołania wartości, jakim dawali świadectwo przez swoje włączenie się w służbę Polsce Podziemnej. Dziś to ma walor bezcennego procesu edukacyjno-wychowawczego dla wszystkich, a najbardziej dla osób dziś związanych z WIML-em. Wszak wśród tej zasłużonej „piętnastki” jest także dr Adam Edward Szebesta, który – by nie wspominać o szeregu innych zasług - jako kierownik PCK Oddziału Krakowskiego był w Komisji Technicznej RGO przebywającej w Katyniu w 1943 r., co niewątpliwie miało istotny wpływ na jego późniejsze losy.

Niewątpliwie inicjatywa prof. Marka Cieciora warta jest akceptacji, uznania i wręcz wyraźnego wsparcia, a jeżeli towarzyszyć temu będzie także klasyczna publikacja „papierowa” – to tym większa satysfakcja, zadowalająca wszystkich odbiorców, tradycyjnych i nowoczesnych. Recenzent przyjmuje tę inicjatywę z najwyższym uznaniem, tym większym, że niejednokrotnie już tego typu działania prof. Marka Cieciora zostały potwierdzone, sprawdzone i akceptowane w wielu znaczących środowiskach akowskich, samorządowych i szkolnych.

Autorowi należą się wyrazy uznania dla oryginalności i pomysłowości, ale także konsekwencji i uporu, bo niekiedy musi przełamywać pewne opory przed nowatorską formą ekspresji prezentowanej problematyki upamiętnień zasłużonych osób związanych z Polskim Państwem Podziemnym i Armią Krajową. Jednocześnie recenzent jest całkowicie przekonany, że nowatorska inicjatywa prof. Marka Cieciora jest otwarciem nowego myślenia o naszej historii i znakomitym wpisaniem się w nowe techniki upamiętnienia.

Stąd też pod powyższą opinią, wyrażającą laudację wobec Autora, podpisuję się z najwyższą satysfakcją i uznaniem.